

Historii Instytucji Reprezentacji i Parlamentaryzmu. W wydatny sposób podkreśla to w ramach tej ważnej instytucji polski udział w dziejach tworzenia i funkcjonowania instytucji parlamentarnych.

Praca wydana po angielsku, skierowana jest przede wszystkim do czytelnika nie polskiego. Powoduje to, że Autor niejednokrotnie odwołuje się w porównawczy sposób do instytucji i tradycji politycznej znanej temu odbiorcy z jego własnej historii i praktyki politycznej, jak też do nazwisk i poglądów polityków znanych w kulturze kontynentalnej czy anglosaskiej. Z drugiej strony ukazuje to jednak faktyczny udział i miejsce polskich instytucji ustrojowych i polskich rozwiązań politycznych w światowym dziedzictwie. Służą temu również liczne zestawienia, tabele, słowniki lub indeksy rzeczowe. Rozdział pierwszy poświęcony został kształtowaniu się systemu parlamentarnego i jego roli oraz znaczenia dla wczesnego okresu demokracji szlacheckiej; obejmuje on okres od początków kształtowania się reprezentacji stanowych w Polsce, po zejście dynastii Jagiellonów (s. 30-69). Rozdział drugi odnosi się do okresu demokracji szlacheckiej w czasach królów elekcyjnych (s. 71-114). W rozdziale trzecim znalazły się zagadnienia parlamentaryzmu w skomplikowanym okresie XVII w. (s.116-149). W rozdziale czwartym (s. 151-199), ukazane zostały losy instytucji parlamentarnych w burzliwych czasach upadku międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVIII w., ale także odrodzenia ich znaczenia w czasach reform stanisławowskich, ukoronowanych uchwaleniem przez sejm konstytucji 3-maja. Rozdział piąty (s. 201-265), objął prezentację form egzystencji ustrojowo-parlamentarnej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów: Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Rzeczypospolitej Krakowskiej, Galicji. Rozdział szósty (s. 267-305), dotyczy dziejów parlamentaryzmu w okresie Drugiej Rzeczypospolitej w l. 1918-1945, a zwłaszcza wokół kluczowych kwestii ustanowienia przez ówczesne sejmy dwóch konstytucji, marcowej (1921) i kwietniowej (1935). Rozdział siódmy (s. 307-341), został chronologicznie poświęcony okresowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z kolei rozdział ósmy (s. 344-387), dotyczy wybranych problemów legislacyjnych w historycznej perspektywie: rozwojowi praw do głosowania, instytucji postawienia w stan oskarżenia, jak też sądowym uprawnieniem sejmu, prawu uchwalania podatków, stanowienia wojny i pokoju, ochronie prywatnej własności, jak też możliwościom robienia kariery w sejmie. Ostatni rozdział, dziewiąty (s. 389-416), poświęcony został Trzeciej Republice: sejmowi w postkomunistycznej Polsce. Trzy rozdziały końcowe stanowią poszerzenie pracy w stosunku do wydania wcześniejszego.

Praca J. Jędrucha w cokolwiek oszczędny, ale celny sposób prezentuje to, co dla czytelnika obcego może być szczególnie interesujące: dramatyzm dochodzenia do polskiego modelu sprawowania władzy w Polsce, w której udział społeczeństwa był znaczny i nie do pominięcia. Przybliżenie rozwoju instytucji polskich od strony sposobu wykonywania władzy i procesu podejmowania decyzji politycznych, jakiego dokonał J. Jędruch, pokazuje obcemu odbiorcy, że wiele od nas można było się nauczyć.

DARIUSZ MAKIŁŁA (Toruń)

Stanisław Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Cz. 3. Okres międzywojenny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, ss. 762.

Kilka lat temu (1997, 1998) ukazały się dwie pierwsze części *Historii prawa w Polsce na tle porównawczym* autorstwa Stanisława Płazy. Wykład został w ten sposób doprowadzony do początków XX wieku. Oczekiwaliśmy na tom następny, poświęcony okresowi międzywojennemu, choć zdawaliśmy sobie sprawę, że zadanie będzie w tym wypadku o wiele trudniejsze. Pi-

sząc obie poprzednie części Autor mógł przecież w pewnym stopniu wykorzystać swoje wcześniejsze doświadczenia – wszak od początku lat siedemdziesiątych ukazywały się kolejne wersje i wydania podręczników Profesora poświęconych dziejom prawa w Polsce, tak przedrozbiorowej, jak i dziewiętnastowiecznej¹. Ponadto w przypadku prawa okresu międzywojennego wyraźnie odczuwalny jest brak szczegółowych i monograficznych opracowań, które mogłyby być podstawą dla syntetycznego ujęcia. Wiele istotnych zagadnień pozostaje wciąż poza zasięgiem ustaleń historyków prawa. Co prawda w ostatnich latach da się zauważyć pewien postęp², jednak prace, które ukazały się przed kilku czy też kilkunastu miesiącami nie mogły już zostać wykorzystane przy pisaniu omawianego podręcznika. Autor musiał zatem w wielu wypadkach sam prowadzić szczegółowe badania, studiować międzywojenne piśmiennictwo, sięgać do źródeł normatywnych. Tym większy podziw budzi efekt owych prac – potężne, liczące przeszło 760 stron dzieło.

Stanisław Piłza objął nim – podobnie jak to było w poprzednich tomach – całość prawa sądowego. Zachował też w zasadzie przyjęty tam porządek wykładu, kolejność prezentowania poszczególnych zagadnień. Ułatwia to korzystanie z podręcznika, zwłaszcza gdy traktujemy go jako trzyczęściową całość. Jest jednak zrozumiałe, że wypracowany dla średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych schemat musiał doznawać pewnych modyfikacji w przypadku opisywania dalszej ewolucji prawa. Np. już w części drugiej nie można było łącznie potraktować prawa procesowego i niezbędne stało się stworzenie osobnych rozdziałów poświęconych procedurze cywilnej i karnej.

Omawiany tom otwiera krótki rozdział zatytułowany *Zagadnienia ogólne*, w którym Autor sygnalizuje najważniejsze problemy, przed którymi stało polskie, europejskie i nie tylko europejskie ustawodawstwo po I wojnie światowej, charakteryzuje też stan prawa sądowego w różnych państwach, w tym również w Polsce. Dokładniej problem ten omówiony został jednak w rozdziale następnym (*Źródła prawa*), gdzie znalazło się też miejsce dla przedstawienia organizacji i działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Kolejne fragmenty książki dotyczą już poszczególnych gałęzi prawa, przy czym z omawianego w poprzednich częściach podręcznika w jednym rozdziale prawa prywatnego konieczne było już wyodrębnienie i osobne omówienie prawa pracy wraz z prawem ubezpieczeń społecznych (5). Autor zdecydował się też na poświęcenie osobnego rozdziału (4) prawu gospodarczemu. Omówił w nim przede wszystkim problematykę regulowaną przez kodeks handlowy, ale także prawo wekslowe, czekowe, patentowe, spółdzielcze. Takie wydzielenie prawa gospodarczego może się wydawać dyskusyjne, jednak w tym wypadku jest ono niewątpliwie uzasadnione. Podręcznik zyskuje dzięki temu większą przejrzystość, udało się też w ten sposób uniknąć rażących dysproporcji między poszczególnymi rozdziałami

¹ *Historia państwa i prawa polskiego. Część 1. Polska przedrozbiorowa*, Katowice 1970; *Historia państwa i prawa polskiego. Część 2. Polska pod zaborami*, Katowice 1971; *Historia prawa w Polsce. Zarys wykładu. Część 1: Polska przedrozbiorowa*, Kraków 1989 [wyd. II – Kraków 1991]; *Historia prawa w Polsce. Zarys wykładu. Część 2: Polska pod zaborami*, Kraków 1993 [wyd. II – Kraków 1994].

² Przede wszystkim należy tu wymienić obszerną monografię Leonarda Górnickiego *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000. Można także wspomnieć o kilku artykułach Józefa Koredczuka dotyczących procedury karnej: *Zasada in dubio pro reo w polskim procesie karnym okresu międzywojennego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 2070, Prawo CCLI, Wrocław 1998; *Oskarżyciel publiczny według projektów i kodeksu postępowania karnego z 1928 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 2144, Prawo CCLXIV, Wrocław 1999; *Ewolucja praw stron w polskim procesie karnym okresu międzywojennego*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa. Ustroń 17-20 września 2000 r.*, red. A. Lityński i M. Mikołajczyk, t. II, Katowice 2001, czy też pracy Moniki Kober, *Postulaty metod przyspieszania postępowania karnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przez tysiąclecia..., t. II*.

(część poświęcona prawu cywilnemu musiałaby liczyć przeszło 250 stron i stanowiłaby 1/3 całego opracowania).

Dalsze partie podręcznika zachowują już w pełni „tradycyjny” układ. Kolejno omówione zostały: prawo karne, procedura cywilna i karna, wreszcie zagadnienia wiążące się z ustrojem organów wymiaru sprawiedliwości.

Rozdziały są obszerne, każdy z nich podzielony jest jednak na podrozdziały, te dzielą się z kolei na mniejsze jednostki itd. i niekiedy mamy do czynienia z częstkami czwartego i piątego stopnia. Warto podkreślić, że wszystkie fragmenciki są odpowiednio ponumerowane (np. 4.4.3; 6.8.5.1; 9.3.1.3), a niezależnie od tego zaopatrzone w tytuły, co znakomicie ułatwia orientację. Czytelnik otrzymuje zatem posegregowane, odpowiednio „przycięte” porcje wiadomości. Okazuje się to szczególnie przydatne, gdy poszukuje on konkretnej informacji; szybkie jej odnalezienie nie stanowi w tym wypadku żadnego problemu.

S. Piłza objął swym podręcznikiem całość prawa sądowego, zdecydowanie wykraczając poza ramy przeznaczonych dla studentów podręczników akademickich. Autor, zgodnie z tym, co sygnalizuje we wstępie, objął swymi rozważaniami zarówno doktrynę, jak i ustawodawstwo, a także – na ile to było tylko możliwe – również praktykę wymiaru sprawiedliwości. Czytelnik dostaje zatem solidną porcję informacji i to nie tylko w przypadku podstawowych, najważniejszych działów prawa. S. Piłza stara się dokładnie omawiać również zagadnienia na ogół pomijane, albo tylko sygnalizowane w podręcznikowych opracowaniach. Wspomnijmy choćby szczegółowo opracowane fragmenty poświęcone adwokataturze czy też notariatowi. Szczególnie ciekawe i jakże aktualne jest np. przybliżenie problemu wyodrębnienia z kodeksu karnego prawa o wykroczeniach (s. 342-345), co wiązało się przecież z wyjęciem tych czynów spod kompetencji sądów. Uzasadnione jest również dokładne zajęcie się konstrukcją podżegania i pomocnictwa w kodeksie karnym z 1932 r. – wszak zaproponowano w nim bardzo nowatorskie i oryginalne rozwiązanie tegoż problemu.

Oczywiście jakaś selekcja musiała być przeprowadzona. Tak np. w pełni uzasadnione wydaje się pominięcie ograniczonych praw rzeczowych (por. jednak bibliografię na s. 138-141). Natomiast trochę szkoda, że w tak obszernym opracowaniu zabrakło miejsca dla krótkiego choćby omówienia prawa osobowego, którego Autor oczywiście nie pomija, ale poświęca mu tylko wydzielony fragment bibliografii (3.2.4, s. 106-108).

Za bardzo cenne uznać należy fragmenty dotyczące nauki prawa w Polsce, w których S. Piłza dokonuje prezentacji poszczególnych ośrodków cywilistycznych i karnistycznych oraz przedstawia najwybitniejszych uczonych i praktyków (s. 74-81, 326-329). Wydaje się, że pewnym mankamentem jest podawanie w tym wypadku tylko ich nazwisk i inicjałów imion. Wynika to z przestrzegania pewnej konwencji przyjętej w całym podręczniku, myślę jednak, że tu akurat dobrze byłoby złamać ową konwencję, uczynić od niej wyjątek. Imiona podane w pełnym brzmieniu znacznie bardziej przybliżyłyby dzisiejszemu czytelnikowi postaci owych, zasłużonych dla polskiej nauki i polskiego ustawodawstwa ludzi.

S. Piłza opisując poszczególne instytucje, przedstawiając nowe rozwiązania, informując o ich funkcjonowaniu w praktyce, nie unika ocen. Dostrzega i akcentuje sukcesy polskich kodyfikatorów, nie oznacza to jednak gloryfikacji prawa II Rzeczypospolitej. Autor zauważa również jego mankamenty, niepokojące tendencje i tam gdzie krytyka się należy, wyraża swą negatywną opinię. W sumie jest to naprawdę godne uznania rzetelne, naukowe podejście do omawianych problemów – wcale nie tak łatwe w przypadku zdarzeń niezbyt jeszcze odległych w czasie.

Tak spokojnie i wyważone przedstawianie dziejów prawa sądowego międzywojennej Polski było możliwe m.in. dzięki omawianiu ich na tle przemian zachodzących w innych krajach Europy i świata. Autor w sposób i w skali niespotykanej w dotychczasowych podręcznikach przy każdym niemal z omawianych problemów dodaje informację o rozwiązaniach przyjmowanych poza granicami Polski.

Najprostszym sposobem konstruowania takiego tła porównawczego byłoby oczywiście wybranie kilku państw, których systemy prawne są nam najlepiej znane i które to systemy zarazem wywierały największy wpływ na prawo „reszty świata”. W przypadku tej „reszty” wystar-

czyłoby wtedy podanie najbardziej podstawowej bibliografii. Ten sposób nie dawałby jednak szans na przedstawienie bardzo interesujących niekiedy rozwiązań pojawiających się w prawodawstwie mniejszych państw. I bardzo dobrze się stało, że S. Płaza wybrał inną, aczkolwiek znacznie trudniejszą metodę i przy każdej okazji starał się zaprezentować jak najpełniejszą panoramę uregulowań. Otrzymujemy mnóstwo informacji nie tylko o prawie sądowym Niemiec, Francji, Anglii, Szwajcarii, Włoch, ale i państw Półwyspu Iberyjskiego, Skandynawii, państw bałtyckich i wielu jeszcze innych, w tym także pozaeuropejskich. Dzięki temu nie straciliśmy możliwości stosunkowo dokładnego zapoznania się np. z interesującą organizacją więziennictwa w Rumunii (s. 469-470), czy też z ciekawym ustrojem sądów dla nieletnich wprowadzonym w Hiszpanii (s. 672).

Oczywiście nie wszystkim państwom i ich instytucjom prawnym trzeba było poświęcać równie dużo miejsca. Czasami wystarczały krótkie wzmianki, słusznie też w wielu wypadkach Autor w ogóle zrezygnował z omówień i poprzestał tylko na danych bibliograficznych. Sądzę zresztą, iż ten zabieg można było bez większej szkody dla treści podręcznika zastosować jeszcze w paru innych miejscach, tam gdzie informacje siłą rzeczy musiały być bardzo lakoniczne (np. s. 574 – 8.2.2.7, 577 – 8.2.2.12, 636 – 9.2.2.7a, 650 – 9.2.2.23).

Wpłatając w tekst podręcznika wątki porównawcze, Autor nie przyjął żadnej stałej, niezmiennej reguły. I tak czasami omówienie obcych praw jest punktem wyjścia i dopiero potem omawiane są polskie uregulowania (tak we fragmentach o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – s. 236 i n., sądach pracy – s. 689 i n.). Kiedy indziej rozważania porównawcze pojawiają się dopiero po przedstawieniu rozwiązań przyjętych w Polsce (por. s. 241 i n. – prawo wekslowe, 679 i n. – sądownictwo administracyjne). Dane dotyczące praw innych krajów często stanowią wyodrębnione podrozdziały. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Czasami wygodniejsze okazywało się przedstawienie owych zagadnień łącznie z informacjami odnoszącymi się do Polski. Dotyczy to zwłaszcza bardziej szczegółowych zagadnień (tak np. na s. 128, 292, 514, 516, 672-673, 676-677, 720-721). Przyjęta metoda ma niewątpliwie słabą stronę. W pewnym – dodajmy od razu – niewielkim stopniu utrudnia ona „poruszanie się po podręczniku”, korzystanie z niego na wrywki. Wydaje się jednak, że Autor znacznie więcej w ten sposób zyskał. Uniknął bowiem nadmiernego „poszatkowania” tekstu, uniknął konieczności ciągłego odsyłania czytelnika do innych partii tekstu, dał wreszcie temuż czytelnikowi możliwość dokonywania porównań niejako na bieżąco, stałego konfrontowania polskich konstrukcji i rozwiązań z tymi, które w analogicznych sytuacjach przyjmowano w innych krajach.

Tekst stanowi zaledwie część dzieła S. Płazy. Co najmniej tyle samo stron zajmuje niezwykle bogata, przytłaczająca wręcz swymi rozmiarami bibliografia. Jeżeli zaś uwzględnimy różnice w wielkości części, to okaże się, że objętościowo zdecydowanie przewyższa ona partie właściwego wykładu. Autorowi udało się w niej zebrać chyba wszystko, co na temat prawa sądowego napisano w okresie międzywojennym i późniejszych latach. To rzecz dotąd niespotykana. Bibliografie zamieszczane we wcześniej wydawanych podręcznikach (nie wyłączając pięcioletniej syntezy historii państwa i prawa polskiego) sprowadzały się do mniej lub bardziej bogatego wyboru, do podawania ważniejszych publikacji. S. Płaza stworzył zatem dzieło bezprecedensowe a zarazem bezcenne.

Zasługą Profesora, mającego zresztą wiele podobnych dokonań za sobą³, jest jednak nie tylko zebranie informacji o tysiącach, czy nawet dziesiątkach tysięcy publikacji. Nie sposób bowiem przecenić również ogromnego trudu włożonego w uporządkowanie owej bibliografii. In-

³ Mam tu na myśli nie tylko poprzednie części *Historii prawa w Polsce na tle porównawczym* – ale i niezwykle cenne opracowania dotyczące materiałów do dziejów dawnej wsi polskiej. Por. np. *Źródła drukowane do dziejów wsi w dawnej Polsce. Studium bibliograficzno-źródłoznawcze*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCLXXIV, Prace Prawnicze nr 66, Kraków 1975; *Źródła rękopiśmienne do dziejów wsi w Polsce feudalnej. Studium archiwoznawcze*. Warszawa-Łódź 1976; *Warsztat naukowy historyka wsi Polski feudalnej*. Warszawa 1980.

formacje bibliograficzne towarzyszą poszczególnym podrozdziałom, wyodrębnionym fragmentom podręcznika, nawet tym bardzo niewielkim. Warto jednak podkreślić, iż Autor zachowuje niezbędną elastyczność. Czasami dla uniknięcia niepotrzebnych powtórzeń pojawiają się odesłania do innych fragmentów opracowania, nawet poprzednich jego tomów (np. s. 66, 69, 414, 455, 645). Niekiedy bardziej racjonalne okazywało się łączne zestawienie bibliografii dla nieco większej partii materiału (np. s. 403-405, 468-472). W swej warstwie bibliograficznej podręcznik przynosi zresztą jeszcze większe bogactwo informacji niż sugerowałby sam wykład. Wspomniałem już, że nawet pominięte w tekście zagadnienia mają swoje zapewnione i odpowiednio wyodrębnione miejsce w zestawieniach literatury.

Nie koniec na tym. Autor na każdym kroku dba o czytelność przekazywanych informacji. Każda większa porcja bibliografii jest odpowiednio podzielona, przy czym zastosowano rozmaite, często krzyżujące się metody. Mamy więc do czynienia z podziałami tematycznymi. Np. w zestawieniu odnoszącym się do odpowiedzialności cywilnej wydzielono punkt *b) Podstawy odpowiedzialności* podzielony z kolei na drobniejsze fragmenty (*Chory umysłowo, Cudze czyny, Czyny niedozwolone, Elektryczność, Górnictwo, Kolej* itd. – s. 179 i n.). Kiedy indziej niezbędny był podział chronologiczny. Tak, rok po roku, według dat ukazywania się kolejnych prac, posegregowano np. piśmiennictwo dotyczące ochrony lokatorów (s. 165-167), ubezpieczeń społecznych (s. 301-302, 305-308, 309-311 i inne), zatarcia skazania, amnestii i aktu łaski (s. 462). Czasami jednak opracowania podzielono inaczej, np. w przypadku prawa wekslowego w zależności od tego czy odnoszą się one do początkowo istniejącego stanu prawnego, czy też rozporządzenia prezydenta z 1924 r., czy wreszcie ustawy z 1936 r. Stąd też i zasadnicze punkty bibliografii: lata 1918-1924, 1925-1935 i na koniec 1936-1939 (s. 242-244).

W przypadku opracowań dotyczących praw obcych, bo i taką literaturę w szerokim wyborze dostarcza nam bibliografia, niemal zawsze mamy do czynienia z podziałem według państw, których owe opracowania dotyczą (np. s. 303-304, 394-402, 549-550).

Czasami Autor stara się wprowadzać jeszcze dalej idące ułatwienia. Niezależnie od omówionych już podziałów dodaje dalsze, np. na wydawnictwa aktów normatywnych i opracowania (por. s. 215, 581-583), wyróżnia projekty kodyfikacyjne (np. s. 345), orzecznictwo (np. s. 334-335), nawet wskazuje kodeksowe artykuły i według nich grupuje piśmiennictwo (s. 583-584).

W tej znakomicie i na wielorakie sposoby uporządkowanej bibliografii brakuje chyba tylko wyraźnego wydzielenia prac pisanych przez historyków prawa, najczęściej już po II wojnie światowej. Oczywiście zostały one uwzględnione, ale wymieniane są łącznie z pracami powstałymi w czasach II Rzeczypospolitej i np. przy podziale chronologicznym bibliografii pojawiają się one pod rokiem 1939 (tak np. na s. 167, 684, 700).

Powyższa uwaga mająca zresztą niewielkie praktyczne znaczenie w niczym nie umniejsza olbrzymiej, trudnej do oszacowania wartości dzieła Profesora S. Płazy. Czytelnik, student przygotowujący pracę magisterską, a przede wszystkim chyba historyk prawa zajmujący się okresem międzywojennym, otrzymał rzeczywiście pełną, wyczerpującą, niemal bezbłędną⁴ i w doskonały sposób opracowaną bibliografię, wręcz skarbiec informacji, dzięki któremu może on zaoszczędzić wiele miesięcy żmudnych poszukiwań.

Oczywiście w przypadku dzieła o takiej objętości niemożliwe jest uniknięcie drobnych, najczęściej drukarskich błędów, które jednak czasami mogą zdezorientować czytelnika, zwłaszcza młodszego i niedoświadczonego.

I tak np. na s. 61 mowa o tym, że kodeks Napoleona „w Niemczech obowiązywał od 1900 r. na 1/6 terytorium Rzeszy”. Oczywiście obowiązywał on do 1900 r. Na s. 312 podręcznik wspomina o ustawie scaleniowej z 1934 r. – chodzi oczywiście o ustawę z 28 marca 1933 r., obowiązującą od 1 stycznia 1934 r. (por. s. 315). W tym miejscu pojawia się odesłanie do podrozdziału 5.2.6. Tak oznaczonego fragmentu w ogóle nie ma – jest natomiast punkt 5.8.6 (s. 315-

⁴ Z obowiązku recenzenta odnotujemy przypadkowe zaplątanie się pracy Karola Koranyiego, *Kastracja w świetle średniowiecznych pomników prawnych*, „Głos Prawa” 1938, na pewno nie dotyczącej wieku XX.

319), w którym właśnie owa ustawa została szczegółowo omówiona. Na s. 328 brakuje z kolei dat zgonów Mieczysława Siewierskiego (1900-1981) i Stefana Glasera (1895-1984), co sugerowałoby, że ci, urodzeni w XIX w. prawnicy wciąż jeszcze żyją. Na s. 371, gdzie omawiane są radzieckie dekryty o sędzię z 1917 i 1918 r., zarówno dekret z 20 lutego 1918, jak i następny z 20 lipca 1918 r. otrzymały ten sam numer – 2. Oczywiście dekret lipcowy to dekret nr 3⁵. Cokolwiek niejasny (prawdopodobnie też na skutek omyłki drukarskiej) staje się ustęp o odpowiedzialności nieletnich w Anglii (s. 410), informujący, iż ustawa z 1933 r. „wprowadziła jednolitą dla całego państwa zasadę bezkarności wieku dziecięcego między 7 a 8 rokiem życia”. Na s. 456 mowa o szwajcarskim kantonie Wand – możemy przypuszczać, że chodzi tu o kanton Vaud ze stolicą w Lozannie. Przy okazji dodajmy, że na s. 491 wymieniony jest kanton Thurgau, chociaż już parę stron dalej (np. s. 502, 525) pojawia się prawidłowa niemiecka nazwa tegoż kantonu (Thurgau) u nas nazywanego czasem Turgowią. Na s. 470 przestawiły się wyrazy w zdaniu i dlatego czytamy, że w przypadku pracującego bez wynagrodzenia więźnia „za 3 dni pracy wcześniej zwalniano go z więzienia o 1 dzień”. Z przestawieniem wyrazów mamy też do czynienia na s. 694, gdzie czytamy o „wzorach cywilnego kodeksu postępowania”. Wreszcie na s. 742 pojawia się niejasne zdanie: „Pewne znaczenie syndykatów notarialnych oraz ich włączenie do ogólnego Syndykatu Narodowego nastąpiło na podstawie dekretu królewskiego dopiero w 1928 r. [...]”. Być może chodzi tu o „pełne złączenie syndykatów”.

Szkoda zatem, że wydawca nie dołączył erraty. Owe drobne usterki będzie można zresztą usunąć w kolejnym wydaniu podręcznika, którego z pewnością możemy się spodziewać. Myślę, że możemy też mieć nadzieję, iż w kolejnych edycjach wspaniała bibliografia będzie stale uzupełniana o nowe, obecnie ukazujące się opracowania.

Stanisław Płaza we wstępie zaznacza, iż jego praca adresowana jest do studentów, „młodych adeptów prawa”, dodaje jednak, że jest ona również syntezą naukową, „wykraczającą poza potrzeby pomocy dydaktycznej”. Sądzę, że trzeba by chyba odwrócić ową kolejność i stwierdzić, że w przypadku dzieła Profesora przede wszystkim mamy do czynienia z syntezą naszej wiedzy o prawie sądowym II Rzeczypospolitej, przydatną nie tylko dla początkujących badaczy, ale i bardziej doświadczonych pracowników nauki. Jest to jednak synteza, która, choćby ze względu na przystępny sposób wykładu, może spełniać funkcje podręcznika akademickiego, zwłaszcza dla bardziej zainteresowanych historią prawa studentów.

Z biegiem lat, w wyniku szczegółowych badań nasza wiedza o prawie II Rzeczypospolitej ulegnie pogłębieniu, część dotychczasowych ustaleń, sądów, opinii trzeba będzie zapewne zmodyfikować. Jednak dzieło Profesora Stanisława Płazy z pewnością szybko się nie zestarzeje, lecz przez dziesięciolecia pozostanie niezastąpioną syntezą i przewodnikiem bibliograficznym, służącym studentom i pracownikom naukowym – historykom prawa, a zapewne i dogmatykom pragnącym sięgnąć w swych badaniach do dorobku myśli prawniczej międzywojennej Polski.

MARIAN MIKOŁAJCZYK (Katowice)

⁵ Pojawia się też problem datowania owych dekretów. Z niedawno opublikowanej pracy Adama Bosiackiego (*Utopia. Władza. Prawo. Doktryna i koncepcje prawa „bolszewickiej” Rosji 1917-1921*, Warszawa 1999, s. 147, 152-153, 344-353) wynikałoby, że dekret nr 2 został wydany 15 lutego 1918 r., zaś dekret nr 3, 13 lipca 1918 r.